

Andrzej Bartyński

Rozmowy na globie - człowieka o sobie



Co znaczy „Wir sind”

*Jak to na wojence ładnie kiedy ułan z konia spadnie
koleczy go nie załują jeszcze końmi go tratują
śpij kolego w ciemnym grobie
niech się Polska przyśni tobie
a za jego młode lata
na trąbce mu tra ta ta ta
a za jego trudy znoje
wystrzelą mu trzy naboje.*

– Raz, dwa, trzy! Raz dwa, trzy! Już jesteśmy tutaj my – oświadczyła piwnooka jak heban czarnowłosa Luna, prowadząc za rękę błękitnooką i złotowłosą Wiosnę.

– Raz, dwa, trzy! Raz, dwa, trzy! – powtórzyła za Luną Wiosna, prowadząc za rękę filozofa Pana Nietwora.

– Raz, dwa, trzy! Raz, dwa, trzy! Już jesteśmy tutaj my – powtórzył za Wiosną filozof, prowadząc za rękę asystenta Daniela Spaniela.

– Raz, dwa, trzy! Raz, dwa, trzy! Już jesteśmy tutaj my, w *salonie mych myśli* przy okrągłym stole, a nie w więzieniu, a nie w koncentracyjnym obozie tylko w wolnej Polsce, dobry losie.

Ein, zwei, drei! Ein, zwei, drei! Dzisiaj Polska wolny kraj – wyrecytował srebrzystym tenorem Daniel Spaniel. Stanął na baczność i gestem ręki wykonał salut jak polski żołnierz.

– Witajcie, witajcie nasi drodzy goście – zawołał w *salonie mych myśli* głos zza pieca.

– Witajcie, witajcie nasi drodzy – powtórzyła za głosem zza pieca okienna framuga i dodała: witajcie nasi drodzy domownicy.

– Witajcie, witajcie nasi drodzy – powtórzył za okienną framugą złocisty kandelabr nad okrągłym stołem i dodał – witajcie nasi drodzy stołownicy przy okrągłym stole w *salonie mych myśli*.

– Witajcie, witajcie nasi drodzy goście,

domownicy, stołownicy, witajcie. Powtarzam za moimi przedmówcami, a jako Autor *salonu mych myśli* dodaję – witajcie drodzy Polacy, Europejczycy, obywatele świata. Witajcie, witajcie, witajcie w wolnej niepodległej Polsce, która dziś stanowi z europejskimi krajami rodzinę Unii Europejskiej ku chwale słońca wolności i kwitnącej demokracji we flakonach ludzkich praw i ogrodach ludzkich potrzeb, ludzkich pragnień.

Każdego roku w naszym życiu odbywają się karuzele różnych rocznic. Od czegoś się oddalamy i to nasza przeszłość. Do czegoś się przybliżamy i to nasza przyszłość.

– Historia kołem się toczy. Tak powiadają – powiedział złocisty kandelabr nad okrągłym stołem i się leciutko zatoczył.

– Nie masz racji złocisty kandelabrze. Każda historia ma własną niepowtarzalną twarz – zaprotestował głos zza pieca.

– Obaj macie rację, bo naprawdę nikt nie wie. Naprawdę nikt nie wie jak jest naprawdę – wtrąciła swą uwagę okienna framuga.

A naprawdę jest tak, że od czegoś się oddalamy, a do czegoś się przybliżamy. Wszystko notuje pamięć historycznej rzeczywistości. Właśnie pierwszego dnia miesiąca sierpnia roku 2017, uczciliśmy w całej Polsce 73. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego przeciwko hitlerowskiemu okupantowi Polski. Po 63. dniach trwania, powstanie upadło. Był 3. dzień października 1944 roku. Jak podają statystyki, aby żyć w warunkach ludzkiej wolności zginęło w powstaniu do 200 tysięcy ludności cywilnej, mieszkańców Warszawy, mężczyzn, kobiet i dzieci oraz około 20 tysięcy powstańców, członków Armii Krajowej. Oni wszyscy dla nas są święci. Cześć ich pamięci.

– Jak to na wojence ładnie, kiedy ułan z konia spadnie. Zaśpiewały wilki sarnie i połała się rzeka krwi.

– Raz, dwa, trzy. Raz, dwa, trzy. Już jesteśmy tutaj my – pomyśleliśmy wszyscy razem w *salonie mych myśli* przy okrągłym stole.

– Ein, zwei, drei. Ein, zwei, drei – wyrecytował srebrzystym tenorem Daniel Spaniel.

– Ein, zwei, drei. Ein, zwei, drei – zbliża się wrzesień, jesień, a nie maj. Zbliża się 78. rocznica wybuchu Drugiej Wojny Światowej. 1 września 1939 roku hitlerowskie Niemcy napadły na Polskę i zaczął się czas ludobójstwa, a 17 września 1939 roku stalinowski Związek Sowiecki też napadł na Polskę i zaczął się czas ludobójstwa.

*– A gdy uśniemy, umrzemy
ptak nas przytuli do dzioba
mrówka nas weźmie do ręki
i znowu się zacznie ta sama droga
do zmyślonego Boga –*

stojąc na baczność przy okrągłym stole powiedział filozof Pan Nietwór.

– I znowu się zacznie ta sama droga, do naszego Pana Boga – stojąc na baczność przy okrągłym stole powiedziała piwnooka Luna.

– I znowu się zacznie ta sama droga, ażeby Polska nie miała wroga – stojąc na baczności w *salonie mych myśli* powiedziała okienna framuga.

PS. Co znaczy „Wir sind”

Jesteś od dawna w Polsce znana
mowo sąsiedzka – niemiecka

z pnia germańska
z religii chrześcijańska
z historii krzyżacka
okupacyjna
mowo niemiecka – zbójcka
represyjna

Jesteś od dawna w Polsce znana
mowo Emanuela Kanta
i Tomasza Manna
filozoficzna
metafizyczna
słodka jak winogrona
szorstka jak opona
którą mówili:
Hegel
Heine
i Adolf Hitler
którą tworzyli:
Goethe
Schiller
Gebles
i Himmler
Goethe jak getto
a getto jak Goethe
To ty wydałaś wielkiego poetę
który tak celnie Fausta kropnął
że twarz młodości i starości okno
wiecznie nam grają
operetę słodką i okropną
operetę przewrotną
To twój wielki walor

Twój wielki walor
chwalili więźniowie
hitlerowskich obozów zagłady
bo dzięki tobie
mówiąc trzy wyrazy:

– ich bin
– wir sind

– heute heiser Wind
unieśli głowy z rąk oprawców
którym do śmiechu było z tego
że „śmierć” przemawia
językiem Goethego
Mowo niemiecka
którą się mówi do dziecka

– du bist meine alle Welt
mein liebes Kind
du bist, du bist! –

Mowo
którą się pisze czyły list
do ukochanej Niemki
lub Niemca z Lubeki
i do każdego z nich

– ich liebe dich!
– ich liebe dich!

dalej po polsku
– na wieki
– Mein liebes Mädchen Gretchen
– Mój Ty Hansie złoty
umieram z miłości
usycham z tęsknoty
jeszcze nie umiem niemieckiego na tyle
muszę do słownika co chwilę
Przebaczając
przebaczyc
a jakże, przebaczymy
i prosimy o przebaczenie
a jakże
list polskich biskupów

(Dokończenie na stronie 24)